CENA EGZEMPLARZA 10 GR

Prenumerata miesięczna wraz z odnoszeniem do domu 2·50

KRAKOWSKI

Adres Redakcji i Administracji: Kraków, ul. Mikołajska L. 3. Telefon Nr. 164-20.

Cena egzemplarza zagranicą zł 0·20 — Konto P. K. O. 408.727.

KURIER WIECZORNY

PISMO DEMOKRATYCZNE

Nr 224 Kraków, piątek dnia 19 sierpnia 1938 r. Rok II

Rozłam wśród kleru niemieckiego pogłębia się

Berlin (ai) Konferencja—synod wszystkich biskupów niemieckich, z wyjątkiem biskupów austriackich, jaka rozpoczęła się 17 bm. w Fuldzie, otacza całkowita tajemniczość. Wiadomo tylko, że Kard. Faulhaber, arcybiskup w Munich, odczytał długą, druzgocącą krytykę zasad rasizmu, która, zdaje się, będzie stanowić główna część orędzia biskupów.

Drugim tematem obrad jest stanowisko biskupów austriackich, którzy nie tylko odmówili udziału w synodzie we Fuldzie, ale sami postanowili odrębnie zebrać się w Salzburgu. Coraz bardziej pewnym się staje że biskupi austriaccy pod wodzą kardynała Innitzera a bez jakiejkolwiek presji ze strony nazistów, wysuną cały szereg najbardziej kompromisowych tez i że z tego powodu zerwali kontakt z biskupami III Rzeszy. Delegacja ich z Innitzerem na czele ma w najbliższym czasie być przyjętą przez Hitlera, któremu przedłoży szczegółowy projekt, zawierający daleko idące koncesje na rzecz ideologii narodowo-socjalistycznej.

Przeciw koncesjom tym dotychczas biskupi niemieccy jaknajostrzej protestowali.

W ten sposób rozłam pomiędzy dwoma zasadniczymi członami katolickiego kleru niemieckiego w jaskrawych formach urzeczywistni się.

Proces Doboszyńskiego

Lwów. Z miarodajnych źródeł dowiadujemy się, że termin rozprawy karnej osk. inż. Adama Doboszyńskiego został przesunięty z dnia 29 b. m. na dzień 19 września br. Stało się to w uwzględnieniu prośby obrońcy adw. Stypułkowskiego, który prośbę swą motywował tym, że dopiero w pierwszych dniach września będzie mógł powrócić z zagranicy, gdzie obecnie przebywa. Sąd Okręgowy we Lwowie przychylił się do tej prośby i przesunął termin rozprawy na dzień 19 września r. b. jako najbliższy termin wolny dotychczas od wyznaczonych już poprzednio rozpraw.

Now zwycięstwa na froncie Lewantu

Walencja (ai) Korzystając z przegrupowań armii rebelianckiej republikanie ponowili ataki i zdobyli no we ważne pozycje strategiczne. Na odcinku Villamalur opanowano wzgórze El Collado, rebelianci stracili olbrzymie zapasy broni, amunicji i karabinów maszynowych.

Monarchiści bróżdżą gen. Franco

Paryż PAT. Zamknięcie przez władze w Burgos granicy francusko-hiszpańskiej na odcinku Irunu wywołało duże poruszenie wśród ludności francuskiej pogranicza. Na temat przyczyny tej decyzji krąży szereg pogłosek, m. in. podaje się, iż rząd w Burgos podjął to zarządzenie w związku z przygotowującą się większą ofensywą armii gen. Franco. Z drugiej strony krążą pogłoski, iż w ten sposób władze w Burgos chciały uniemożliwić opuszczenie terytorium Hiszpanii tajemniczym agentom monarchistycznym, którzy ostatnio rozpoczęli na terenie Hiszpanii narodowej ożywioną propagandę na rzecz restytucji monarchii i osadzenia na tronie hiszpańskim młodszej linii Burbonów.

Po rozmowie Runcimana z Henleinem

Zaostrzenie sytuacji

Praga PAT. Wczorajsze przemówienie posła Kundta na zebraniu komitetu politycznego ministrów, w którym wyraził on negatywne stanowisko partii niemiecko-sudeckiej w stosunku do projektów rządowych, zaostrza spór między Niemcami a rządem praskim. Stanowcza postawa partii niemiecko-sudeckiej, odrzucającej zasady projektu rządowego obstającej uporczywie przy swoich postulatach ujętych w 8 punktach mowy karlsbadzkiej Henleina stwarza dla rządu niezmiernie trudną sytuację, tym bardziej, że stronnictwa koalicji rządowej sprzeciwiają się również jakimkolwiek bądź ustępstwom na rzecz ludności niemieckiej. W kołach politycznych w związku z nowowytworzoną sytuacją panują nastroje coraz bardziej pesymistyczne w stosunku do możliwości pozytywnego rozwiązania sporu niemiecko-czeskiego.

Komunikat, który niczego nie mówi

Praga PAT. Sekretariat misji lorda Runcimana komunikuje: Lord i lady Runciman w towarzystwie pp. Peto i Ashton-Gwatkin udali się dziś rano do zamku Cerveny Hradek, rezydencji ks. Maksa Hohenlohe-Langenburg, gdzie odbyło się spotkanie z Konradem Henleinem oraz posłami Frankem i Kundtem. Spodziewają się, że lord i lady Runciman wrócą do Pragi wieczorem, aby wziąć udział w obiedzie, wydanym przez poselstwo brytyjskie.

Konferencja międzynarodowa ostatnią deską ratunku

Paryż PAT. Informacje i komentarze o odrzuceniu przez partię Niemców sudeckich propozycji rządu Hodży zajmują naczelne miejsce dzienników paryskich.

Cała prasa paryska podkreśla jako zasadniczy element, iż w tej chwili wobec stwierdzenia zasadniczej rozbieżności między tezami niemców sudeckich a tezami rządu praskiego cały ciężar sytuacji przechodzi na barki lorda Runcimana, który powinien rozpocząć dopiero teraz swoją istotną rolę pośrednika.

Lord Runciman musi przystąpić do działania — oświadcza „Epoque" mówi się — iż w razie ostatecznego fiasca ejgo misji, premier Chamberlain miałby zamiar zwołać konferencję międzynarodową dla załatwienia problemu Czechosłowacji. Inicjatywa ta może być traktowana jako ostatnia deska ratunku.

Praga PAT. Jak utrzymują w kołach politycznych, lord Runciman opracuje memoriał, który niebawem wręczy rządowi praskiemu jak i partii niemców sudeckich. Memoriał ten zawierać ma propozycje rozwiązania zagadnienia narodowościowego.

Sprawa pobicia red. Müllera

W związku z pobiciem naszego kolegi red. K. Müllera w dniu wczorajszym przesłuchanych zostało kilku działaczy Stronnictwa Narodowego, podejrzanych o dokonanie krwawego napadu.

Amnestia dla byłych więźniów brzeskich

Warszawa. W kołach politycznych ponownie pojawiła się pogłoska o amnestii w związku z 20-leciem niepodległości. Amnestia miałaby obiać w pierwszym rzędzie b. więźniów brzeskich, przebywających na emigracji.

Węgry dążą do rozbicia M. Ententy

Praga PAT. W sobotę zaczyna się w Jugosławii konferencja państw Małej Ententy. Prasa tutejsza przywiązuje do niej wielką wage, ponieważ ma to być próba wytrzymałości Malej Ententy.

„Narodni Politika" twierdzi, że obecna sytuacja polityczna w Czechosłowacji stwarza okazję do rozbicia Malei Ententy. W tym celu Węgry złożyli zachęcające propozycje Rumunii i Jugosławii w sprawie załatwienia kwestii mniejszościowei, natomiast w stosunku do Czechosłowacji wysuwają żądania znacznie dalej idące. „Narodni Politvka" twierdzi, że Rumunia i Jugosławia namawiają Czechosłowację do przyjęcia propozycji węgierskich. Dziennik czeski nie ukrywa niezadowolenia z tego powodu, uznaje jednak, że nie można winić obu sprzymierzeńców z powodu ich polityki zagranicznej, która musi liczyć się z rzeczywistością polityczną i interesami tych państw.

Na marginesie

Po zgonie ks. Hlinki

Zgon przywódcy Słowackiej partii ludowej, posła ks. Andrzeja Hlinki wybitnego polityka słowackiego, chociaż ze względu na wiek i jego chorobę, był spodziewany, wywołał przygnębiające wrażenie w całej Republice Czechosłowackiej.

Postać i cała działalność posła Hlinki już w czasach przedwojennych budziła uwagę opinii publicznej. Odgrywał on wybitną rolę w słowackim ruchu wyzwoleńczym, zajmował wybitne stanowisko w słowackim życiu kulturalnym i pomimo podeszłego wieku niemal do ostatnich chwil swego życia kierował swym stronnictwem politycznym.

Cała prasa czechosłowacka poświęca ś. p. Hlince obszerne artykuły, w których ocenia jego działalność polityczną i charakteryzuje tego wodza partii jako człowieka. Przyznaje mu się wielkie znaczenie polityczne dla Słowaczyzny, niemniej jednak stwierdza się, że ta linia polityczna, jaką Hlinka kroczył w ostatnich czasach swego życia, doprowadziła do tego, że większość ludu słowackiego nie podzielała jego skrajnie opozycyjnego stanowiska wobec rządu czechosłowackiego i jego radykalnych żądań autonomistycznych.

Zagranica często nie rozumiała lub też rozmyślnie nadużywała jego wystąpień autonomistycznych. Zwłaszcza w ostatnim czasie wroga Czechosłowacji propaganda stara się wmówić w opinię światową, że Hlinka zmierzał do rozdwojenia państwa względnie oderwania się Słowaczyzny od Republiki. Już założenie tych twierdzeń jest błędne. Hlinka niejednokrotnie podkreślał, a podkreślał to i w wywiadach z dziennikarzami polskimi, że jego stronnictwo stoi na gruncie państwowości czechosłowackiej, że polityka jego nie jest skierowana przeciw integralności i suwerenności państwa czechosłowackiego.

Czy konflikt włosko-niemiecki

Sprawa irydenty tyrolskiej

Podczas rewizji w Bozen, przeprowadzonej przez włoską policję u aktywisty niemieckiego, Otmara Eisendlera, znaleziono dokument, około którego nie tylko co do treści, ale przede wszystkim co do autentyczności rozwinęła się ostra kampania między opinią włoską a niemiecką. Koła niemieckie, zwłaszcza narodowo-socjalistyczne, kategorycznie odmawiają autentyczności temu dokumentowi, Włosi natomiast twierdzą, że pochodzi on z Monachium, mimo, że żadnych wyraźnych śladów nie nosi, jak również nie jest podpisany. Włosi jednak mieli rzekomo ustalić monachijskie pochodzenie tego dokumentu.

Niemniej treść tego dokumentu jest interesująca, tak, że i opinia polska winna się z nią zapoznać. Zawiera on pięć wskazań dla Niemców Południowego Tyrolu, żyjących pod okupacją włoską. Pierwsze



wskazanie brzmi: W obecnym momencie należy unikać jakiegokolwiek wyzwania w stosunku do Włochów. Dzień oswobodzenie z pomocą Führera nadejdzie. Drugie: W dniu, który będzie realizacją paktu włosko-angielskiego musi narodowo-socjalistyczna propaganda w Alto Adiga ulec intensyfikacji. Wówczas lojalność w stosunku do faszyzmu musi ustać. Jednak wszyscy muszą o tym pamiętać w każdej chwili, że są Niemcami i że muszą Niemcami pozostać. Wódz wziął za wszystkich odpowiedzialność na siebie. Wszystko to co uczynicie dla niemczyzny, w dniu oswobodzenia będzie wam wynagrodzone. Trzecie odpowiedni materiał propagandowy dwujęzyczny zostanie wam dostarczony. Czwarte: Żołnierzy należy wezwać, aby kolportowali nielegalnie, ręcznie pisane pismo „Niemiecki kącik we włoskiej armii". Będzie to pismo o charakterze przeciwwłoskim. Piąte: W razie konieczności, pamiętajcie o tym, że Brenner jest niedaleko oraz, że każdy Południowy Tyrolczyk, który obecną granicę przekroczy, będzie po przekroczeniu uważany za poddanego Trzeciej Rzeszy.

Zrozumiałym staje się więc spór o autentyczność tego dokumentu, gdy się uwzględni treść jego. Niemcy bardzo mocno wypierają się jego autentyczności, powołując się na oficjalne enuncjacje oraz dokonane fakty, jak wycofanie map z granicami Niemiec w całym Południowym Tyrolu, usunięcie z Insbrucku wszystkiego co miało związek z propagowaniem przyłączenia Południowego Tyrolu do b. Austrii.

Włosi natomiast twierdzą, że oficjalnie istotnie Niemcy mają rację, jednak dokument jest dokumentem, który idzie po linii nastawień części Niemców, ogarniętych agitacją narodowo-socjalistyczną.

Również w Jugosławii wszystkie stronnictwa

opozycyjne, serbskie i chorwackie, wypowiadają się przeciw panującemu systemowi

Białogród. (ai). Z okazji wizyty Maczka wszystkie stronnictwa opozycyjne wydały odezwę, nawołującą do zjednoczenia się narodów serbskiego i chorwackiego w walce o ustrój demokratyczny i parlamentarny.

Przyjęcie, zgotowane w Białogrodzie przewódcy Chorwatów Maczkowi wywołało tak szerokie echo, że stało się niespodzianką zarówno dla rządu jak i dla samej opozycji. Ogromne tłumy wiwatowały na cześć Maczka i zjednoczenia chorwacko—serbskiego, przyczem wszystko odbyło się w największym porządku i bez żadnych incydentów.

Oto wyjątki z rezolucji „Bloku Zgody":

Porozumienie, zawarte między Serbami a Chorwatami z ich własnej woli gwarantuje w zupełności wszystkie swobody obywatelskie — cywilne, polityczne i system parlamentarny.

Gwarantuje również, że zmiana ustroju państwa i zgromadzenia ustawodawczego nie może być poczyniona bez zgody większości Serbów, Chorwatów i Słoweńców.

Państwo Serbów, Chorwatów i Słoweńców zostało stworzone ich własnymi siłami i dzięki ich ofiarom przy pomocy wielkich demokracji Zachodu i na podstawie zasad, które zostały ogłoszone, jako cele wojny światowej: wolność, demokracja sprawiedliwość społeczna i prawo narodów do stanowienia o sobie. W ten sposób suwerenność narodu miała być źródłem organizacji państwa i każdej władzy publicznej. W końcu jednak nie urzeczywistniono tego do dziś dnia, co więcej, działano przeciwko tym podstawowym zasadom demokratycznym.

3 lata temu doszedł do władzy rząd Milana Stojadinowicza. Rząd ten w swych pierwszych oświadczeniach stwierdził, że został powołany do zlikwidowania absolutyzmu, stworzenia reżimu demokratycznego i warunków, sprzyjających zawarciu zgody z Chorwatami.

Żadna z tych obietnic nie została dotrzymana.

Posiadacze władzy usprawiedliwiali się twierdząc, że lud serbski nie chce zgody z Chorwatami. Wobec tego wszystkie partie, reprezentujące lud serbski, pomimo przeszkód, stwarzanych przez rząd, zawarły porozumienie z 8 października 1937, którym Chorwaci postawili monarchię i dynastię poza dyskusją rząd zaś został postawiony na czele tych, którzy mieli za cel podtrzymanie reżimu dyktatury i gwałtu z 26 stycznia 1929.

Wszystkie mniejsze narodowości kroczące za uczestnikami porozumienia, będą miały zabezpieczone istnienie i prawa. Dlatego powinniśmy żałować, że wypadki zaskoczyły nas zanim zostało zawarte porozumienie między Serbami a Chorwatami i że państwo nie dysponuje siłą, która mu będzie potrzebna.

Jedynie w ustroju narodowym, dzięki wspólnemu wysiłkowi Serbów i Chorwatów może państwo znaleźć siłę moralną, polityczną i wojskową, by stawić czoła niebezpieczeństwom, które zagrażają ze wszystkich stron.

Dlatego też żądamy od Serbów i Chorwatów, by wzmocnili swe szeregi i w przemyślanej walce, walce bezwzględnej, ożywionej niezłomną wolą obalili ten rząd antynarodowy i narzucony.

Walką tą, prowadzoną pomimo wszelkich przeszkód, udowodnimy wszystkim wrogom zgody narodowej prawdziwą wolę Serbów i Chorwatów obalenia konstytucji wprowadzonej dnia 3 września 1931, by zrealizować następnie w swobodnie wybranym zgromadzeniu ustawodawczym zupełną zgodę narodową".

Dokument powyższy, będący jaskrawym dowodem braku oparcia rządu Stojadinowicza w ludzie, podpisany został przez przewódców 5 partii opozycyjnych.

Antychrześcijańska akcja

wśród młodzieży hitlerowskiej

Paryski dziennik „La Croix" podał w tych dniach w tłumaczeniu oficjalną instrukcję do użytku kierowników młodzieży w Niemczech i Austrii o tym, jak mają „uświadamiać" swoich towarzyszy w obozach i na zebraniach miejskich. Dokument opublikowany przez „La Croix" obejmuje pięćdziesiąt paragrafów, z których wszystkie zawierają atak na chrześcijaństwo a wiele jest pospolitym ohydnym bluźnierstwem. Oto przykłdady:

Chrześcijaństwo — mówi instrukcja nazistowska — jest religią niewolników i niedorozwiniętych, ponieważ głosi: „ostatni będą pierwszymi" oraz „błogosławieni ubodzy duchem". Chrześcijaństwo upodabnia się do komunizmu, gdyż murzynów i Niemców na jednym stawia poziomie. Nowy Testament jest żydowskim wymysłem czterech ewangielistów. Myśl o Mesjaszu powstać mogła tylko wśród ludu zepsutego, naród dobry nie potrzebuje Zbawiciela. Nie wznosi się już kościołów. Jest to dowód niepowodzenia chrystianizmu. Buduje się natomiast stadiony w Berlinie i Norymberdze. Nowym wiecznotrwałym ośrodkiem jest Norymberga. Rzym skazany jest na zagładę i t. d.

Włosi ustanawiają komisarzy w żydowskich przedsiębiorstwach

Triest. Rafineria nafty „Asquila" w Triestrze, która stanowi własność żydowską, otrzymała komisarza, którym został senator Giannini. Jest on pierwszym komisarzem faszystowskim w przedsiębiorstwach żydowskich we Włoszech. Dalsi mają być mianowani w najbliższej przyszłości. Przykład hitlerowski działa.

Czternastoletnie dziewczęta w Niemczech zajęte pracą na roli

Berlin. Wydano zarządzenie w Niemczech, które zwalnia 16 letnie dziewczęta od obowiązku służby w oddziałach służby pracy o ile wykażą że przed 1 listopada 1937 r. pracowały ochotniczo przy robotach polnych (zwłaszcza żniwnych) przez przeciąg dziewięciu miesięcy.

W Niemczech pracowano przy tegorocznych żniwach nawet nocami przy świetle, gdyż tak dalece dał się odczuć brak rąk roboczych do żniw. Na ten stan wpłynęło kilka przyczyn, a mianowicie: wielki stan armii stałej, powołanie rezerwistów, zatrudnienie setek tysięcy przy robotach fortyfikacyjnych jak również zwiększenie załóg w przemyśle wojennym.

Szalassy przed Sądem Najwyższym

Budapeszt (PAT). Dziś odbyła się w sądzie najwyższym jako w ostatniej instancji rozprawa przewódcy węgierskich narodowych socjalistów, Szalassy'ego, zasądzonego jak wiadomo przez pierwsze dwie instancje na trzy lata aresztu. Po przeprowadzonej rozprawie trybunał postanowił, że wyrok będzie ogłoszony 24 bm. Według powszechnej opinii sąd pragnął w ten sposób zapobiec ewentualnym demonstracjom w związku z ogłoszeniem wyroku, który mógłby zakłócić uroczysty nastrój tygodnia św. Stefana.

Jak Czesi oceniają misję Runcimana

Zagadnienie narodowościowe w Republice Czechosłowackiej tworzy dziś nie tylko główną część składową czechosłowackiej polityki wewnętrznej, ale jest — obok hiszpańskiej wojny domowej — jednym z najgłówniejszych tematów prasy światowej. Organ katolików francuskich, paryski dziennik „La Croix" zamieszcza list swego praskiego korespondenta, który niezwykle ciekawie komentuje sytuację Czechosłowacji.

„Zagranicą się pojmuje — pisze on — jak olbrzymią ofiarę poniosła Czechosłowacja, zgadzając się na pośrednictwo Wielkiej Brytanii w sprawach, dotyczących wyłącznie terytorium czechosłowackiego. Czesi nie zasługiwaliby na uznanie, które im się przyznaje, gdyby można było o nich powiedzieć, że przyjęli wyniosłego lorda z otwartymi rękoma, szczęśliwi, że mogą na jego barki złożyć troskę o rozwiązanie sporu czesko — niemieckiego. Czesi jednak kowoż patrzyli na przyjście doradcy angielskiego ze ściśniętym sercem. Nie widzą w prawdzie w przyjęciu oferty angielskiej naruszenia swego prestiżu, ale przecież są zasmuceni na myśl, że ten gest demokratyczny mógłby u kogoś wywołać mniemanie, że jest to początek abdykacji.

Partia Henleina tłumaczyła naturalnie przyjęcie oferty angielskiej, jako przyznanie się do bezsilności i jako uznanie przez rząd czechosłowacki tej partii, jako osoby prawnej, czego dotychczas nie chciał uczynić. Rzecznik tej partii dał wyraz temu wyjaśnieniu misji lorda Runcimana oświadczając, że „rząd czechosłowacki, zgadzając się na tę misję, uznaje tę partię jako stronę zupełnie równowartościową".

Henlein bardzo szybko, jeszcze przed przyjazdem lorda Runcimana wydał broszurę, w której odrzuca cały statut. Możnaby powiedzieć — sądząc podług tego, jak Henleinowcy w ostatnich czasach szukają najrozmaitszych powodów i wykrętów — że bardzo się obawiają, aby akcja angielska nie doprowadziła przecież do jakiegoś kompromisu, do uspokojenia.

Pewnym jest, że triumfalny powrót Henleina i jego trzydziestu tysięcy Niemców sudeckich ze zjazdu we Wrocławiu przyczynił się w dużej mierze do zwiększenia jego nieustępliwości.

Stare przysłowie powiada, że jeżeli ktoś chce psa uderzyć, zawsze kija znajdzie. Przysłowie to można zaaplikować na uczucia Niemców do Czechosłowacji. Niemcom nie chodzi o prawdę, ale o konflikt zainteresowań, z którym prawda nie ma nic wspólnego. „Prawda, która nam szkodzi jest kłamstwem. Kłamstwo, które nam przynosi korzyść jest prawda". To jest zasada hitleryzmu i henleinizmu, będącego tylko kopią tego pierwszego. Jak po tym można wierzyć w powodzenie lorda Runcimana? Potrzeba by było dobrej woli po obu stronach, lojalności i chęci pokoju. Henlein będzie chciał najwyżej kręcić.

Przed dwoma laty Henlein odżegnywał się od hitleryzmu. Dziś wykręca się, że to była tylko taktyka i że w polityce wszystko wolno.

Dziś oświadcza, że nie dąży do oderwania od Czechosłowacji. ale żąda prawo na plebiscyt i grozi przyłączeniem do Rzeszy Niemieckiej, o ile do jesieni sytuacja się nie poprawi. Tak to przynajmniej oświadczył w wywiadzie udzielonym W. Price'owi z „Daily Mail".

Rząd Czechosłowacki pokazał wprawdzie drogę mocarstwom zachodnim w dniu 21 maja br. ale one dotychczas nie uczyniły nic ponad to. Zanadto odpoczywały na wawrzynach 21 maja, który miał się stać dniem przełomowym w historii Europy, początkiem końca dyktatur i zwycięskiego odnowienia siły demokracji. Ale wawrzyny więdną, jak każdy kwiat, którego się nie podlewa akcją codzienną.

Lord Runciman porównał swoją misję ze smutną podróżą na oceanie Nic mu nie pomoże jowialność w jego posłannictwie, czeka na niego praca herkulesowa, wyczyszczenie stajni Augiasza. Czechosłowacja przywitała lorda Runcimana z uśmiechem na twarzy, ale z cierpkością w sercu — pisze katolickie pismo francuskie — jest to jeszcze jedno poniżenie, na które musi pozwolić. Ale godzi się z tym w interesie pokoju. Otrzymała naturalnie za to pokaźne wynagrodzenie w postaci moralnego zobowiązania się Anglii. Ale wszystko ma swoje granice. Lord Runciman będzie koniec końcem dal szym wybitnym świadkiem czechosłowackiej dobrej woli. Jego świadectwo będzie rozstrzygające. Nie wierzymy w powodzenie jego misji. W tym celu trzeba było pójść wprost do Berlina i przekonać Fuehrera. Ro zumie się jednak, że Czechosłowacja, na którą mocarstwa zachodnie tak nalegają aż zostaną wyczerpane wszystkie środki rokowań pokaże swoją suwerenność. Ponieważ nie ulega wątpliwości, że jeżeli będzie postępować tak, jak dotychczas, będzie zmuszona do coraz większych ustępstw.

Berlin oznacza niebezpieczeństwo wojny. Czechosłowacja jest czynnikiem pokojowym. Chce pokoju i jest gotową do ofiar. Będzie się więc żądać od Czechosłowacji, aby ustąpiła, a nie od tego, który jest niebezpieczeństwem dla pokoju, jak by to było zupełnie logicznym. Ale Czechosłowacja nie ma zamiaru znosić tej logiki aż do końca".

Wódz Niemców szwajcarskich zbiegł do Rzeszy

Zurych. Przywódca niemieckiego frontu narodowego w Szwajcarji Tobler, chroniąc się przed grożącym mu aresztowaniem, zbiegł w tych dniach do Rzeszy. Przeciwko Toblerowi sporządzono skargę karną o działalność antypaństwową.

Walki o władzę w Syrii

Stambuł PAT. Jak donoszą z Damaszku, prasa syryjska zajmuje się ostatnio naprężoną sytuacją, jaka się wytworzyła w kraju w związku z powrotem z emigracji dr. Szahbandara.

„Echos de Syrie", pisze, że ostateczna rozgrywka pomiędzy dr. Szahbanderem, przywódcą opozycji, a premierem Dżemilem Mardanem stała się nieunikniona. Walka pomiędzy obu tymi osobistościami, która ma zadecydować o przyszłych losach Syrii, toczy się już zupełnie otwarcie.

Dr. Szahbandar ogłosił tajny manifest, w którym podnosi się m. in., że rząd syryjski próbował bezskutecznie przeszkodzić powrotowi do kraju dr. Szahbandara i poczynił w tym kierunku kroki wobec francuskich władz mandatowych. Poza tym rząd syryjski otoczył rezydencję Szahbandara w Bludanie kordonem policyjnym, zabraniając przedstawicielom prasy widzenia się z doktorem, oraz osadził w areszcie niektórych zwolenników Szahbandara, zabraniając jednocześnie pismom podawać jakiekolwiek wiadomości o tym zdarzeniu. Wreszcie dr. Szahbandarowi zabroniono opuszczać mieszkanie i przyjmować przyjaciół.

Rząd syryjsk zakazał debitu w Syrii licznych dzienników libańskich pod pretekstem, że zamieszczają one wiadomości o działalności dr. Szahbandara.

Z głosów prasy syryjskiej wynika, że w Damaszku oraz w innych większych miastach Syrii panuje ostatnio niezadowolenie z obecnego rządu.

Melduję posłusznie

Nie ojcowie, lecz dzieci

„Prosto z mostu" zamieściło artykulik niejako uzupełniający do uwag J. N. Millera w „Sygnałach". P. Miller dowodzi, że Żeromski nie mógł mimo swej proletariackości pozbyć się wpływu szlachetczyzny i że bohaterowie jego raczej nieśmiało tylko przyznawali się do swego pochodzenia, co wg. autora art. świadczy rzekomo o „konstuszowości". Żeromskiego i całej naszej literatury. Naszym zdaniem inaczej nie mogło być, gdyż mimo wszystko ciążenie do szlachty było powszechne, ona nadawała ton całej kulturze podczas zaborów i ten właśnie fakt został przez Żeromskiego podkreślony.

Natomiast „Prosto z mostu" przeciwstawia Żeromskiemu... Dmowskiego i stwierdza, iż ojciec jego jest robotnikiem, z czego wniosek, że endecja jest... ruchem robotniczym.

A więc decyduje pochodzenie. Od rasistowskiego tygodnika niczego innego nie można było się spodziewać.

Naszym jednak skromnym zdaniem decydują nie ojcowie, i nie aryjskie babki, lecz właśnie dzieci. Pochodzenie odgrywa niewątpliwie pewną rolę w kształtowaniu się światopoglądu, nie tak jednak ważną i decydującą, jak tego chce p. Piasecki.

No bo weźmy fakty. Hitleryzm miałby być ruchem malarzy pokojowych, a w najlepszym razie robotników, faszyzm włoski jeśli wziąć początkowy fach jego wodza, miałby być ruchem również robotniczym, komunizm natomiast byłby ruchem... szlacheckim, bo wszak twórca jego — Lenin należał do starej szlachty rosyjskiej.

W rzeczywistości jest wszystko na opak z kryterium pochodzenia, tak często stosowanego w naszych stosunkach dla udowodnienia „chłopskości" czy bez„robotniczości" tego lub innego działacza trzeba raz na zawsze zrezygnować.

Decydują poglądy — chłop może przystać do reakcji, w Anglii zaś niedawno zmarła pewna hrabina, która cały swój majątek oddała na cele partii... socjlistycznej, przy czem król Edward VII osobiście poprosił ją o wyniesienei się raz na zawsze z otoczenia królewskiego, ponieważ zachowanie się jej było „shocking".

A może król i miał rację — wszystko musi być na swoim miejscu, dlatego też należy poprosić, żeby pp. Dmowscy i inni zgodzili się raz nareszcie „opuścić szeregi robotnicze, związek ich z nimi przecież jest bardzo luźny, by nie powiedzieć inaczej

Jeśli już pochodzenie ma decydować, to tym większa hańba tym, którzy przecież zdradzili swych ojców, służąc interesom grup przeciwnych.

Dmowski, jako działacz robotniczy! Ten pomysł godny jest Mefista. Zwłaszcza robotnicy łódzcy, ci z roku 1906, wątpimy, czy przyznają się do swego „wodza". Chyba ci, którzy zginęli wówczas z kul zwolenników p. Dmowskiego i na jego rozkaz.

(mir.)

Front „Katolicko-Demokratyczny" w Tarnowie

Tarnów. Wiadomości niektórych dzienników, jakoby w Tarnowie doszło do utworzenia bloku wszystkich ugrupowań polskich z wyjątkiem socjalistów, okazały się, jak już stwierdzono, nie odpowiada jące prawdzie. Obecnie wychodzą na jaw pewne szczegóły. Oto okazuje się, że inicjatorami konferencji były Chrześcijańskie Związki Zawodowe. W konferencjach wzięli udział przedstawiciele OZN, Chrześcijańskich Związków Zawodowych Związku Młodej Polski, Sokoła i O NR. Stronnictwo Narodowe było na konferencję zaproszone, jednak na zebranie nie przysłało swego przedstawiciela. Utworzono „Front Katolicko — Demokratyczny", na którego czele stanęli ks. pos. Lubelski, wiceprezydent miasta Kołodziej, em. płk. Hoborski, em. płk. Goździewski i przedstawiciel fabryki w Mościcach, inż. Hüpsch. Sensacją jest, że w konferencjach wzięli udział także przedstawiciele Stronnictwa Pracy.

Czy nastąpią zmiany w okręgowej Inspekcji Pracy w Krakowie

Kraków. Uchodzi za rzecz pewna, iż po feriach letnich nastąpią duże zmiany personalne w Krakowskiej Okręgowej Inspekcji Pracy. Związki Zawodowe wszystkich odcieni wyrażają oddawna swe niezadowolenie z okręgowego inspektora pracy, inż. Dubowika, zarzucając mu nieprzychylne ustosunkowanie się do postulatów robotniczych.

Przegląd prasy

Zmartwienie „Słowa"

Wileńskie „Słowo" porusza ostatnio kwestię szkolną. Zdawałoby się, że mając milion dzieci poza szkołą jest o czym pisać, „Słowo" jednak boi się, że... Żydzi wykorzystają nową ustawę wojskową i wepchną się do uniwersytetów.

W roku bieżącym maturzyści idą do wojska odrazu po maturze. Jest to bardzo dobre zarządzenie...

Zarządzenie to jednak pociąga za sobą pewną lukę na uniwersytetach. Żydzi bowiem będą starali się wykorzystywać okres, kiedy napływ nowych studentów będzie nieliczny.

Echa obchodu 15 sierpn.

„Nowa Rzeczpospolita" zastanawia się nad procederem stosowanym przez PAT-iczną do wszystkich wypadków, będących nie na rękę „komuś":

Do czego zresztą ma służyć owe pomniejszanie i fałszowanie rzeczywistości? Słusznie pisze w „Kurierze Warszawskim" p. J. R., że jest to poprostu niesumienność informacyjna. Nikt nie żąda już całej prawdy. Ma się jednak prawo domagania się samej prawdy. Inaczej dochodzi się do absurdu — że dwa potężne stronnictwa: Ludowe i Narodowe — skupiły na swych obchodach, według biuletynów PAT około 117 tysięcy ludzi w całej Polsce. Prosty stąd wniosek, pisze p. J. R., eż opozycji już nie ma, bo skoro na 34 miliony narodu, największe stronnictwa opozycyjne zgromadziły zaledwie tylko 117 tysięcy, rzecz jasna, że konsolidacja narodowa już dawno się dokonała i nie ma powodów do robienia hałasu z tak nielicznej garstki opozycjonistów.

Nasuwa się więc logiczne pytanie — w imię czego PAT wydaje swe „pomniejszające" biuletyny. W czyim interesie i dla kogo? Nie w interesie społeczeństwa, które przecież i tak od dawna traktuje komunikat PAT w sposób co najmniej... niedowierzający, ani nie dla informacji rządu, który przecież posiada dokładne i ścisłe wiadomości z terenu.

Więc?...

Sądzimy, że już najwyższy czas, zaprzestać tej niepoważnej i nie przynoszącej urzędowej agencji chluby, metody.

„Pokojowy militaryzm"

To nie żart, to pomysł ozonowego „Kuriera Wileńskiego":

Militaryzm ma swoją stronę odwrotną. Tendencje militarystyczne zmuszające wszystkie państwa do prowadzenia wyścigu zbrojeń mają w ostatecznym rezultacie ten skutek, iż utrudnia to wybuch konfliktu wojennego. Doświadczenie wykazało, że jednak pokój zbrojny jest pokojem najtrwalszym. Dlatego widoczny dziś we wszystkich krajach szał zbrojeniowy może budzić nie tylko niepokojące refleksje. Wszystkie państwa są dziś w podobnej sytuacji jak ongiś ojciec Fryderyka Wielkiego. Armia stanowi nie tylko „ultima ratio regis", ale stanowi jedyną wyłączną i niczym niezastąpiona gwarancję zarówno niezależności jak i spokoju. „Ultima ratio et sola ratio" — możnaby powiedzieć. A wiadomo, jak ostrożnie używa się argumentu jedynego i ostatecznego. Zasada znana dobrze na wet graczom w karty...

A teraz naturalnie — huzia na Francję, według znanej i wypróbowanej recepty:

A teraz uświadomimy sobie tło, jakie do tego daje życie Francji. Dobrobyt obejmujący najszersze masy, społeczeństwo — jeśli tak można powiedzieć — zbużuazjałe prawie bez reszty życie miękkie, barwne. A jeszcze świadomość, że liczba ludności się zmniejsza, że Francja przeżywa pod tym względem okres fatalnej depresji. To zestawienie aż nad to wymowne. Rozumiemy, że rodzi pacyfizm absolutny, zacięty, pacyfizm nie mal za wszelką cenę.

W ten sposób ozonowe pisemko, natchnione widocznie z góry dochodzi do wniosku, że prą do wojny ci, co jej nie chcą, zaś ci co chcą... boją się jej!

Jednym słowem — logiki pozazdrościć.

Atak japoński na Hankou

Tokio. PAT. Według oficjalnych wiadomości, ogłoszonych dziś w prasie, natarcie wojsk japońskich na Hankou rozwija się bardzo pomyślnie. Kanonierki japońskie w ostatnich dniach zbliżyły się do Hankau na niewielką odległość.

Tokio. PAT. Wojska japońskie które broniły wzgórza Czangkufeng przed czerwoną armią postanowiły przemianować to wzgórze na „Seiyuzan" — „wzgórze sprawiedliwości i odwagi".

Tokio. PAT. Przebywająca w Japonii delegacja „Hitlerjugend" w składzie 31 osób złożyła wizyty ministrom: oświaty gen. Araki, spraw zagr. gen. Ugaki, wojny gen. Itagaki oraz marynarki — admirałowi Jonai.

Tokio. PAT. W dniu dzisiejszym samoloty japońskie dokonały nalotu na Hengyang i Paoking w prowincji Hunana oraz na Oczeng w prowincji Hupai. Podczas nalotu na Hengyang z przeszło 20-tu chińskich samolotów zniszczono 12 na lotnisku. Następnie w walce powietrznej z 30-ma samolotami chińskimi lotnicy japońscy stracili 16. Niektórzy lotnicy japońscy odnieśli rany, lecz mimoto pomyślnie wrócili do bazy. Podczas nalotu na Paoking podpalono koszary na lotnisku. Nad m. Eczeng samoloty japońskie stoczyły walkę z 10-ma samolotami chińskimi, strącając cztery i uszkadzając trzy.

Tokio. PAT. Agencja Domei donosi z Korei, że na odcinku Czangkufeng panuje spokój. Obie strony ściśle przestrzegają warunków zawieszenia broni. Wojska japońskie znajdują się obecnie na południowym brzegu rzeki Tumen, jedynie część oddziałów zajmuje linię na południowych stokach wzgórz Czangkufeng i Szatsaoping, biegnącą w odległości 30 do 150 mtr., od szczytów tych wzgórz. Wojska sowieckie ze swej strony wycofały się na taką samą odległość.

Zaciekły opór Chińczyków

Tokio. PAT. Wojska japońskie podjęły wielkie natarcie w prowincji Szansi w obszarze m. Puczou i Pinglu na północnym brzegu rzeki Żółtej. Chińczycy stawiają zaciekły opór. Oddział chiński w sile tysiąca żołnierzy natarł 15 b.m. na m. Czangrienczen na tyłach japońskich, lecz po 4-0 godzinnej walce został zlikwidowany przez miejscowy garnizon japoński.

Obława na terorystów arabskich

eJrozolima. PAT. Kilkaset żołnierzy angielskich przy współdziałaniu lotnictwa i psów policyjnych rozpoczęło obławę w obszarze Athlit, gdzie porwano rodzinę żydowskiego inspektora policji oraz w okolicach Nablus, gdzie partyzanci zabrali broń i amunicję z posterunku policyjnego oraz dokonali ekspropriacji w tamtejszym banku.

Gest wojenny Mussoliniego wobec Francji

Rzym. PAT. Dziś o świcie Mussolini wystartował z Guidonii 3 motorowym samolotem bombardującym i po 2 godzinach lotu wylądował na wyspie Pantelleria, gdzie zwiedził urządzenia portowe i przemysłowe.

O godz. 11.20 Mussolini powrócił samolotem na lotnisko Littoria pod Rzymem, przebywając łącznie przestrzeń 1200 km. przy przeciętnej szybkości 300 km. na godz.

Wiadomość o locie Mussoliniego na wyspę Pantelleria wywołała tu wiele komentarzy, ponieważ wyspa ta położona na połowie drogi między Sycylią i wybrzeżem Tunisu i odległa od terytorium francuskiego za ledwie o 80 km. stanowi bardzo dogodną bazę łodzi podwodnych i samolotów. Bazy te decydują o panowaniu nad t. zw. kanałem sycylijskim dzielącym Morze Śródziemne na dwie części zachodnią i wschodnią. To też jest rzeczą dawno znaną że na wypadek ewentualnego konfliktu bazy morskie oraz fortyfikacje Pantellerii odegrać mogą bardzo doniosła rolę.

Dzienniki obszernie komentują lot Mussoliniego, podkreślając, że po raz pierwszy tak doniosła baza stała się przedmiotem inspekcji ze strony szefa rządu. „Lavoro Fascista" dopatruje się w inspekcji szczególnej troski Mussoliniego o obronę państwa. „Tribuna" twierdzi, że „błyskawiczny lot Mussoliniego na wyspę dokonany wojskowym samolotem bombardującym jest gestem o niezwykłej wymowie. Pantelleria która uważana była przez dawne rządy liberalne za posiadłość odległą i pozbawioną znaczenia stała się za rządów faszystowskich rzeczywistością o wielkiej wadze dla potęgi śródziemnomorskiej Włoch. Mussolini, który po raz pierwszy zjawił się na wyspie dał tym samym dowód wielkiej siły i potęgi Włoch".

Str. Ludowe wydaje broszurę o ordynacji samorząd.

Sekretariat naczelny Str. Ludowego przygotowuje broszurę, poświęcąną nowej ordynacji wyborczej do samorządu.

Ludowcy winni być dokładnie poinformowani o treści tej nowej ordynacji. Broszura ta winna więc dotrzeć do wszystkich Kół Str. Ludowego. Cena jej będzie bardzo przystępna. Zamówienia już należy nadsyłać do Sekretariatu Naczelnego Str. Lud. Warszawa, ul. Książęca 1. 4 m. 2.

Prof. Bujak honorowym przew. zebrania ludowców

Nowy Targ. Tegoroczne Święto Czynu Chłopskiego obchodził powiat nowotarski w Szaflarach. Na uroczystości te przybył prof. Bujak którego wybrano wśród niebywałego entuzjazmu honorowym przewodniczącym manifestacyjnego zebrania. Prof. Bujak dziękując zebranym za ten zaszczyt, nadmienił, że obecna sytuacja, a szczególnie ta, która ma miejsce na wsi, zmusza go, jakkolwiek do tej pory stał zdala od polityki, rozpocząć czynną pracę polityczną w szeregach ludowych, aby móc zarejestrować wszystkie te wydarzenia, które krzywdzą chłopa.

Nie zaniedbamy niczego dla utrzymania pokoju — oświadcza Roosevelt

Waszyngton. PAT. Prezydent Roosevelt przemawiając z okazji przyznania mu doktoratu honorowego w uniwersytecie oświadczył w m. Kingston (Kanada), że Stany Zjednoczone nie pozostaną bierne jeśliby jakiekolwiek mocarstwo zagroziło Kanadzie. Mówiąc o ostatnich alarmach wojennych prez. Roosevelt oświadczył: My, w Ameryce, nie znajdujemy się już więcej na dalekim kontynencie którego nie mogą interesować, lub któremu nie mogą zaszkodzić zamorskie konflikty. Przeciwnie staliśmy się przedmiotem zainteresowań wszystkich zamorskich sztabów i biur propagandy. Nasze wielkie bogactwa i potęga wojskowa czynią nas poważnym czynnikiem pokoju niezależnie od naszej woli. Na szczęście, wy, Kanadyjczycy i my możemy trzeźwo rozważać te możliwości, będąc zdecydowani nie zaniedbać niczego, co mogłoby służyć sprawie powszechnego pokoju. Nawet gdyby nadzieje te miały zawieść — możemy zapewnić, że przynajmniej ta półkula pozostanie potężną i niewzruszoną cytadelą cywilizacji.

Nowych wyborów domaga się demokracja jugosłowiańska

Białogród. PAT. Rozmowy, które podczas 48-godzinnego pobytu w Białogrodzie prowadził z przywódcami bloku opozycyjnego leader chorwackiego stronnictwa chłopskiego dr. Maczek, zakończone zostały uchwaleniem rezolucji, domagającej się natychmiastowej zmiany konstytucji. Wydany w tej sprawie komunikat ostro atakuje rząd, nie przytacza jednak konkretnych zarzutów. Komunikat stwierdza, że forma monarchiczna rządów i dynastia Karadziordziewiczów pozostają poza dyskusją i wskazuje na to, że groźba powikłań międzynarodowych podyktowała opozycji wystąpienie z propozycją rozpoczęcia dyskusji konstytucyjnej. Rezolucja domaga się zawieszenia obowiązującej kodstytucji i rozpisania wyborów do konstytuanty pod hasłem zjednoczenia narodowego.

Falanga szuka w dalszym ciągu przyjaciół

Ag. „Echo" podaje: Informują nas z terenu łódzkiego, że odbyło się tu kilka lokalnych wspólnych zebrań grupy Polski Front Falanga i Narodowych Socjalistów. Obydwie grupy myślą o szerszej dalszej współpracy.

SIERPIEŃ
19
piątek

WAŻNE NUMERY TELEFONICZNE
Straż ogniowa 121-11
Zegarynka 98
Centr. międzym. 37
Informat. telef. 137-06
Biuro napr. telef. 150-50
Informator kol. 121-08
Centr. gazowni 152-05
Centr. elektr. 150-76
Centr. wodociąg. 171-92
Pogotowie rat. 111-11.

KALENDARZ RZYM. - KATOLICKI

Piątek, Mariana

Teatr

Z TEATRU M. im. J. SŁOWACKIEGO

Jutro w sobotę, — po miesięcznej przerwie urlopowej, — w Teatrze im. J. Słowackiego dana będzie komedia Fr. Molnara „Nowa Dalila", w opracowaniu scenicznym reż. J. Karbowskiego. Obsadę sztuki stanowią: J. Wernicz, H. Bielska, W. Macherski K. Fabisiak, K. Opalińska, A. Possart, W. Woźnik i M. Kolwas. — „Nowa Dalila" powtórzona będzie w niedzielę wieczorem.

Repertuar kin

ADRIA: Pat i Patachon w raju — i — Blaski i cienie kobiety.
APOLLO: Dwaj mężowie pani Vicky. (Loreta Young i Tyrone Power).
ATLANTIC: Człowiek, który żył dwa razy — i — Lot straceńców.
DOM ŻOŁNIERZA: Jedwabne życie (Jean Arthur).
LOPP Warszawska cytadela (w głównej roli Werner Hinz, Victoria Ballasco, Paul Hartmann)
PROMIEŃ: Ucieczka Tarzana — i — W obronie dziecka.
STELLA Kaprys milionera (M. Rökk, H. Söhnker)
SZTUKA: Władca prerii (Wiliam Boyd).
UCIECHA: Agentka H 21 (Erik Strohein).
WANDA: Ślepy zaułek (Silvia Sidney).

Repertuar kin kieleckich

W. F. i P. W. Pierwsza miłość
CZWARTAK Z pow. remontu nieczynne
PALLACE Grzech młodości
CASINO Z pow. remontu nieczynne.

Repertuar kin radomskich

APOLLO Świat mówi o nas Z Maurice Chevalier i „Huragan.
ADRIA Pod fałszywym oskarżeniem i Hotel w Hollywood.
CZARY W ogniu pocisków i Ostrożnie

Radio

Sobota, 20. sierpnia 1938.

8.00 Muzyka; 14.00 Muzyka: 15.15 „O murzynku Sambo i 4-ch łakomych tygrysach" obrazek dla dzieci; 16.00 Koncert taneczny; 16.45 „Groteskowe zabawy" po gadankę wygł. Henryk Olszewski; 17.10 Koncert Chóru kameralnego pod dyr. Włodzimierza Ormickiego; 18.10 Koncert solistów; 18.45 „Poronin w księdze ubogich Jana Kasprowicza" kwadrans potycki; 19.00 Ballady węgierskie Zoltana Kodalayego w wyk. Tatiany Nolier — Mazurkiewiczowej; 19.30 Ludowa kapela Feliksa Dzierżanowskiego i Jerzy Klimaszewski (przyśpiewki); 20.00 Audycja dla Polaków zagranicą; 21.10 „Flis" opera w 1 akcie St. Moniuszki. 22.35 Muzyka lekka i taneczna.

Opóźnianie się pociągów pasażerskich

(g) Od wczoraj wszystkie pociągi pasażerskie przybywające od strony Lwowa przyjeżdżają do Krakowa z kilkugodzinnym opóźnieniami. Opóźnienia te mają związek ze spustoszeniami na linii kolejowej Kraków — Lwów jakie wyrządziły ostatnie huraganowe burze.

Jak się dowiadujemy w najbliższych godzinach zostanie już przywrócona normalna komunikacja, ponieważ odnośne drużyny ratownicze pracują bez zmian nad usunięciem usterek.

„Głos Narodu" oskarża Stron. Narodowe o pobicie red. Müllera

Hiszpanizacja ulic Krakowa

Zawiadamiając opinię społeczną o napadzie na naszego kolegę redakcyjnego, Karola Müllera, i zwracając się z apelem do prasy o wypowiedzenie się, o zdeklarowanie w tej sprawie, w najmniejszej mierze nie rzucaliśmy podejrzeń na żadne z konkretnych ugrupowań politycznych o których możnaby twierdzić, że szerzą dokoła siebie klimat zbrodni.

Postawiliśmy przed oczy społeczeństwu całemu pewne zagadnienie, które życie polskie do ruiny bezprawia i barbarzyństwa pchnąć może, zagadnienie bezpieczeństwa poszczególnego obywatela w obliczu bezkarnie grasujących uzbrojonych band „ideowych" w specyficzny sposób załatwiających porachunki.

Przypuszczając, że żaden organ prasowy nie będzie chyba miał jakichkolwiek wiadomości o konkretnych uczestnikach tego bandyckiego procederu ani z nimi nie utrzymuje kontaktu, nie zwracaliśmy się z żądaniem ujawnienia przestępców. Sprawę tę — całość śledztwa i niewątpliwych poszlak — **pozostawiliśmy policji.**

Jakież jednak było nasze zdziwienie, gdy w numerze wczorajszym „Głosu Narodu" znaleźliśmy skromną, petitową notatkę, ukrytą wśród wielu innych na szpaltach tego pisma. I jakże charakterystyczna była ta notatka. „Głos Narodu" zawiadamia, że „Krak. Kurier Wieczorny" donosi o pobiciu swego redaktora. A dalej — czytamy dokumentarne zdanie, stwierdzające, że pobicie nastąpiło **rzekomo na skutek zamieszczonego przez nas sprawozdania z obchodu urządzonego 15 sierpnia przez Stronnictwo Narodowe w Krakowie**

Interesuje nas niezmiernie, skąd „Głos Narodu" wiadomości te zaczerpnął? Skąd to bezpośrednie wyręczenie służby śledczej i wskazanie palcem na Stronnictwo Narodowe i skąd ta zdumiewająca dokładność w podanej informacji, zawierającej nawet przyczynę zamachu? Bo to zabezpieczające słówko: „rzekomo", niczego nie zabezpiecza i niczego nie wyjaśnia.

A teraz, po tym autorytatywnym chyba stwierdzeniu „Głosu Narodu" zmuszeni jesteśmy podać do wiadomości publicznej następujący fakt: Oto na godzinę przed pobiciem kol. Müllera w redakcji naszej zjawił się osobliwy petent. Petent przed stawił się jako **członek Stronnictwa Narodowego**, który to właśnie w dniu 15 sierpnia niósł wieniec i następnie zgłosił pretensje, co do potraktowania jego osoby. Niezadowolony z naszych dokładnych wyjaśnień, złożył obietnicę odwiedzenia nas dnia następnego, t. zn. 17 bm. (Nie przyszedł). W czasie jego wizyty przed bramą domu wystawała kilkunastuosobowa grupa ludzi, żywo interesująca się oknami naszej redakcji, która po pewnym czasie, po opuszczeniu nas przez owego petenta, zniknęła.

Komunikując pobicie kol. Müllera nie czuliśmy się w prawie łączenia tych dwu faktów i nie oskarżyliśmy Stronnictwa Narodowego o dokonanie krwawego, zbrodniczego zamachu. Ale zrobił to za nas „Głos Narodu", dobrze chyba poinformowany.

* * *

Od pewnego czasu ulice Krakowa stały się terenem niezwykłych widowisk. To, co na nich się dzieje, zrzadka tylko dociera do formalnego poprzez prasę uzewnętrznienia i upamiętnienia, poprzez opisy różnych pobiciowań na ludzi i na szyby, opisy bijatyk i napadów, wreszcie poprzez sprawozdania z rozpraw sądowych wymierzanych w trybie administracyjnym.

Zaczęło się to od którychś tam „manewrów jesiennych" akademickiej ekspozytury Stron. Narodowego by potem z terenu wyższych uczelni przerzucić się na ulice, by wraz z rozpadaniem się endecji spotęgowany jeszcze wyraz znaleźć w różnych jej odpryskach, obozach narodowo-radykalno-zjednoczeniowych. I zawsze sytuacja była taka sama: garstki bojówkarzy, i nie wynosząca więcej w całym Krakowie jak 80 ludzi, o należytym stanie i pogotowiu ciągle utrzymywana, dostatecznie dobrze zna na władzom policyjnym i administracyjnym, potrafiła bezkarnie przeprowadzać krwawe nieraz „demonstracje" i napady.

W ostatnim czasie działalność tych bojówek wyrosła już chyba poza wszelkie granice, skoro dnia niemal niema, by swego istnienia one nie dokumentowały. I pomimo znanej sobie dobrze liczebności tych uzbrojonych band władze nie mogą ich zlikwidować i raz na zawsze unieszkodliwić. Wytworzył się stan taki, którego inaczej, jak dywersyjną a la Franco hiszpanizacją naszych ulic nazwać nie można. Nie dziw, że stan ten w społeczeństwie krakowskim wywołuje olbrzymie wzburzenie.

Jest rzeczą oczywistą, że krakowski świat pracy nie pozostanie bierny wobec tych prowokacji faszystowskich i należycie na nie zareaguje.

Krwawe podkrakowskie Wojtusiowe wesele

(g) Już takie fatum ciąży nad podkrakowskimi wioskami, że nie uznaje się żadnej uroczystości bez wódki. Lała się też wódka strumieniami na odbywającym się weselu w podkrakowskiej wiosce Zabeirzowie, przecież należało uczcić taką okazję, że to żenił się chłopak z sąsiedniej wioski t. zw. „Wojtuś" z Burowa z urodziwą zabierzanką. Cały Burów parobczaków nadciągnął na owe wesele. Burów silny, bo uzbrojony w noże, rewolwery, a więc nie bojący się parobczaków zabierzowskich, z którymi miał dawne porachunki za zastrzelenie jednego z zabierzowskich chłopców.

Wszystko wskazywało na to, że wesele przejdzie jakoś znośnie t. zn. że o ile pobiją się to sami swoi Burowianie, którzy zdobyli Zabierzów. Tymczasem pomiędzy pod chmielonymi kawalerami z Burowa znalazł się jeden odważny młodzieniec, który postanowił sam osobiście poszukać przeciwników. Nazywał się Józek Woźniak. Znali go w Burowie, powinni znać i w zabierzowie, a o ile nie znają, to on zaraz na miejscu da im się poznać.

J. Woźniak opuścił niespodzianie grono weselników i udał się sam w ulice wrogiej mu wioski. Nieszczęście nie dało długo na siebie czekać. Za kilka godzin przechodzą drogą jedna z mieszkanek Zabierzowa usłyszała jakieś jęki dochodzące z przydrożnego rowu. W rowie tym znaleziono Józefa Woźniaka, właśnie jednego z bohaterskich kawalerów z Burowa. Woźniak jednak nie miał już nic wspólnego z bohaterem, ponieważ leżał w kałużach własnej krwi. Był poraniony w kilkunastu miejscach i oczywiście nieprzytomny. Zawezwany lekarz Ubez Społ. urzędujący w Zabierzowie polecił rannego przewieść do szpitala Ubezp. Społ. w Krakowie — gdzie Woźniak po kilku godzinach po przywiezieniu go, mimo natychmiastowej pomocy lekarskiej zmarł.

Policja wdrożyła energiczne śledztwo celem ujęcia nieznanych sprawców bestialskiego napadu i zamordowania młodego człowieka za jakieś urojone sprawy honorowe.

I tak się zakończyło owe krwawe podkrakowskie wesele Wojtusiowe.

Na krakowskim bruku

U wylotu ulicy Krowoderskiej i Basztowej został potrącony przez taksówkę jadący rowerem Stanisław Francusiak lat 29 zam. przy ulicy Szpitalnej Najechany doznał złamania nogi i ogólnych potłuczeń. Zawezwane Pogotowie Ratunkowe przewiozło Fracusiaka do szpitala Ubezp. Społ. w Krakowie.

Przed Sądem Okr. stanął Stanisław Władyka oskarżony o czynne znieważenie posterunkowego P. P. w służbie. Sąd skazał Władykę na 3 miesiące aresztu z zawieszeniem.

Przed Sądem Okręgowym również stanął Władysław Noga z Głogowic pow. krakowskiego oskarżony o to, że wszczął awanturę w karczmie w Golgowicach podczas której pobił silnie handlarza Jana Kaczmarczyka. Po przeprowadzonej rozprawie Sąd skazał Nogę na 7 miesięcy bezwzględnego więzienia.

Nieznany sprawca skradł pozostawiony bez opieki rower na placu na Stawach na szkodę Władysława Szybrowego zam. w Leszczynie pow. Bochnia. Poszkodowany oblicza swoją stratę na 80 zł.

Onegdaj organa bezpieczeństwa publicznego przeprowadziły w godzinach nocnych w śródmieściu obławę. Zatrzymano 7 kobiet za awanturowanie się i przekroczenie regulaminu porządkowego.

Sąd Okręgowy pod przewodnictwem s. o dr. Bartynowskiego skazał Franciszka Krawca sołtysa z gminy Prądnik Czerwony na 7 dni aresztu z zawieszeniem za podrobienie podpisu Mariana Waśki z Węgrzec, któremu miał doręczyć nakaz karny.

Krawiec nakazu takiego osobiście nie doręczył a tylko położył na progu mieszkania Waśki, a poświadczenie odbioru podpisał fałszywie nazwiskiem Waśk.

Czy wykształcenie zawodowe młodzieży podnosi jej szanse znalezienia pracy

Wobec trudności z jakimi spotyka się młodzież przy szukaniu pracy, konkurując z ciążąca, mimo poprawy koniunktury, wielką armią bezrobotnych, nasuwa się pytanie w jakim stopniu uzyskanie lepszych kwalifikacji w postaci wykształcenia zawodowego poprawia szanse znalezienia pracy.

Jak wynika z badań Instytutu Spraw Społecznych sytuacja absolwentów szkół przemysłowo - rzemieślniczych jakkolwiek daleka od pomyślności, jest cokolwiek leps a od sytuacji młodzieży bez wykształcenia zawodowego. Już prawie bezpośrednio po ukończeniu szkoły dość znaczna część absolwentów zaczyna pracować: 45% chłopców wychodzących ze szkół przemysłowych, a wchodzących na rynek pracy, z górą, połowa zaś dziewcząt wykazuje już po upływie paru miesięcy posiadanie pracy zawodowej. W okresie dwuletuim po ukończeniu szkoły liczebność pracujących wzrasta: po npływie tego okresu znaleziono już przeszło połowę chłopców- a dwie trzecie dziewcząt przy pracy, gdy tymczasem młodzież bez wykształcenia zawodowego jest zatrudniona w tym wieku zaledwie w 35%. Pomimo, że odsetek bezrobotnych jest wśród dziewcząt niższy niż wśród chłopców, sytuacja dziewcząt nie jest bynajmniej pomyślniejsza: wynika to z rodzaju ich zatrudnienia. Trzy czwarte absolwentów — chłopców pracuje w większych zakładach, odpowiadających kierunkowi ich wykształcenia, tak że cel kształcenia się — wydobycie się z kręgu zacofanych drobnych przedsiębiorstw — w tych wypadkach zostaje osiągnięty. Natomiast zasadniczy kierunek kształcenia zawodowego dziewcząt — kierunek odzieżowy — nie znajduje odpowiednika w przemyśle. To też duża cześć dziewcząt zarobkuje samodzielnie we własnych warsztatach, przeważnie jako krawcowe, a pracujące najemnie zatrudnione są w zakładach rzemieślniczych, na ogół bardzo nisko opłacających pracę.

Inne zupełnie znaczenie ma wykształcenie, jakie dają ludowe szkoły rolnicze. Absolwenci tych szkół pracują w wiekszości we własnych gospodarstwach, a wykształcenie umożliwia im podnoszenie kultury rolnej. Odsetek bezrobotnych jest wśród absolwentów szkół rolniczych niski, lecz nie dowodzi to dostatecznego zużywania uzyskanych kwalifikacyj; zapotrzebowanie na wyszkolone zawodowo najemne siły robotnicze w rolnictwie jest zresztą bardzo małe.

Tak więc okazuje się, ze jednak wykształcenie zawodowe przemysłowo-rzemieślnicze i rolnicze nie może też wyzwolić młodzieży spod wpływu ogólnego kryzysu panującego na rynku pracy — ale w każdym razie zapewnia młodzieży, posiadającej to wykształcenie, zwłaszcza młodzieży męskiej, stanowisko korzystniejsze, wyrównywując w znacznym stopniu szanse konkurencji z dorosłymi bezrobotnymi. Niestety, wykształcenie to odbiera tylko zupełnie nieznaczna część robotniczej, chłopskiej i drobnomieszczańskiej młodzieży, albowiem liczba absolwentów niższych szkół zawodowych nie dosięga 1% liczby tej młodzieży, która nie wychodzi poza szkołę powszechną.

Maski gazowe dla ludności cywilnej nie wytrzymały próby

„Daily Express" ogłasza wyniki dokonanych prób wstrzymałości masek gazowych, magazynowanych przez rząd brytyjski dla użytku ludności cywilnej. Z inicjatywy dziennika komitet składający się z fachowców, członków parlamentu i dziennikarzy dokonał w komorze gazowej doświadczenia z gazami używanym w czasie wojny światowej. Okazało się, że maski, przeznaczone dla ludności cywilnej nie udzielają jednak należytej ochrony. Obecni po kilku minutach musieli opuścić komorę, przyczym jedna osoba poważnie zaniemogła.

Bardzo mało przybywa Spółek Akcyjnych

Wyjątkowo skromne rozmiary osiąga nadal zakładanie nowych spółek akcyjnych w Polsce. Mimo zniesienia podwójnego opodatkowania, lokowanie wolnych kapitałow w tej klasycznej formie wielkich przedsiębiorstw przemysłowych nie wykazuje większego ożywienia. W drugim kwartale br. kapitał zakładowy nowozałożonych krajowych spółek akcyjnych wynosił zaledwie 6,4 miln. zł. Jednocześnie dokonano powiększenia kapitału zakładowego w istniejących spółkach akcyjnych w wysokości 5,9 miln. zł. Obok 11 nowozałożonych spółek i 13, w których powiększono kapitał zakładowy, w 3 spółkach akcyjnych kapitał zakładowy został zmniejszony o łączną sumę 1.7 miln. zł.

Stan chorób zakaźnych w Polsce

Warszawa. Departament służby zdrowia Ministerstwa Opieki Społecznej podaje, że w okresie od 24 do 30 lipca br. na terenie całego kraju zgłoszono łącznie 259 przypadków duru brzusznego, 18 plamistego, 78 czerwonki, 287 płonicy, 196 błonicy, 19 zapalenia opon rdzeniowo-mózgowych, 165 krztusca, 17 zimnicy, 21 gorączki połogowej, 47 gruźlicy, 92 róży, 279 jaglicy, 6 wąglika, 3 heine medina, 1 raginminnego zapalenia mózgowia, 1 zgon na wodowstret,

Przeciw fachowcom budowlanym na wsi

Organizacje rolnicze wystąpiły do miarodajnych władz przeciw projektowi przymusu zatrudnienia na wsiach, przy robotach budowlanych pracowników wykwalifikowanych. Organizacje te podkreślają, że w większości wypadków roboty budowlane są wykonywane przez samych właścicieli drobnych gospodarstw. Drobne gospodarstwa w Polsce stanowią tymczasem przeszło 60% ogólnej liczby. Dla większości więc rolników polskich przymus zatrudniania pracowników fachowych przy robotach budowlanych byłby nie do zniesienia. Nie dałoby to przytym żadnej pewności, że tego rodzaju przymus podniósłby poziom budowlany na wsi polskiej.

Faszyści wracają do krawatów

Jak donoszą z Londynu, gen. sekretarz partii faszystowskiej Starace ukazał się na oficjalnym przyjęciu w kołnierzyku i krawacie. Prasa przypomina, że niedawno temu profesor uniwersytetu w Palermo— Cucco, wystąpił z propagandą zarzucenia sztywnych kołnierzy krawatów jako zwyczaju zupełniei sprzecznego z tradycjami rzymskimi. Pó wystąpieniu prof. Cucco gen. sekretarz partii Starace ukazał się kilkakrotnie bez kołnierzyka i krawata. Dopiero Mussolini położył kres tej antikołnierzowej propagandzie, nakazując swoim podwładnym nie zrywać z uniwersalną modą krawatów i kołnierzyków.

Międzynarodowy Kongres historyków

Między 28 sierpnia a 4 września obradować będzie w Zurychu pod protektoratem Prezydenta Konfederacji Szwajcarskiej 8-my międzynarodowy kongres historyków. 41 państw zgłosiło dotychczas swój udział, liczba zaś głoszonych delegatów i innych uczestników zjazdu przekracza 1025 osób.

Przewodniczącym delegacji polskiej będzie prof. St. Kutrzeba, sekretarz generalny P. A. U.

Policja poszukuje tajemniczego zbrodniarza

Nowy Jork, (PAT). Policja Clevelandu czyni gorączkowe poszukiwania sprawcy mordu dokonanego na trzech osobach, których ciała znaleziono we wtorek w kanałach miejskich. W ciągu ostatnich 2 lat znaleziono w Cleveland poćwiartowane ciała 12 ofiar zbrodniarza. Jak sądzą, wszystkich zbrodni dopuściła się jedna osoba.

Kongres geograficzny na Litwie

Pierwszy litewski Kongres Geograficzny otwarty zostanie 16 września br. w Kownie. W Kongresie wezmą udział państwa bałtyckie i inne kraje Europy. Zamknięcie Kongresu nastąpi 18 września br.

Zabiegi spółdzielni kredytowych o pozyskanie wkładów oszczędnościowych

W związku z nastaniem okresu pożniwnego, a więc pory, w której rolnik rozporządza pewną gotówką, spółdzielnie kredytowe położyły nacisk na wzmożenie zabiegów o pozyskanie wkładów oszczędnościowych, które to zagadnienie posiada dla tego typu spółdzielni pierwszorzędne znaczenie.

Według opinii kół spółdzielczych, miejscowy pieniądz nadal jeszcze nie znajduje sie w dostatecznej ilości w miejscowych spółdzielniach. Przyrost wkładów w spółdzielniach postępuje za wolno. Walka o wkładcę rozwija się wokoło, a wygrać ją winny właśnie spółdzielnie kredytowe, rozporządzające wszelkimi atutami.

Podatek celem zwalczania malarii

Skąpo nadchodzą do nas wiadomości z krajów takich jak Iran, Syjam, Afganistan. O ile nie leje się tam krew, względnie nie zostaje przeprowadzana jakaś specjalna tranzakcja handlowo-przemysłowa, względnie wybuchnie zatarg handlowy między wszechświatowymi kapitalistami — nie pisze się prawie nic o tych krajach. A zachodzą tam znamienne przeobrażenia. Ostatnio np. nałożył Syjam specjalny podatek, który w całości ma służyć dla zwalczania malarii. Olbrzymie bagna położone nad rzeką Menang zostaną suszone, wobec czego zniknie główne źrodło malarii, tak dotkliwie dającej się odczuwać Syjamczykom.

Zmarł postrach stenografów

W Londynie zmarł R. Bourno, który uchodził za najszybszego mówcę nie tylko w Anglji, ale i na całym świecie. Był on posłem do parlamentu angielskiego, gdzie jaśniał w całej krasie jako mówca. Mimo wprost niezwykłego tempa wygłaszanych mów i to bez względu na czas, mówił wyraźnie i zrozumiale. Tym niemniej najbardziej kwalifikowani stenografowie parlamentu angielskiego ocierali pot z szoła, gdy R. Bourne pojawił się na trybunie, z dużym trudem mogli mu nadążyć. Wśród stenografów R. Bourne nie miał sympatyków.

Niemiecka statystyka morderstw

Dr E. Rosner z Niemieckiego Urzędu Statystycznego ogłosił ciekawą pracę na temat statystyki zbrodniczości w Rzeszy. Jako podstawa posłużyła mu analiza 169 wypadków morderstwa w ostatnich dwu latach. Rosner dochodzi w rezultacie do nast. wniosków: 93% wszystkich morderstw dokonanych zostało przez mężczyzn, przeważnie młodzieńców w wieku 21—25 lat. Starsi mordercy zdarzają się rzadko. Na resztę 7% morderstw przypadających na kobiety, większość morderczyń rekrutuje się pomiędzy mężatkami w wieku 40—60 lat. Największe nasilenie morderstw przypada na miesiąc listopad — ulubionymi dniami morderców są zwykle ostatnie dnie w tygodniu.

Otwarcie najwyżej położonego schroniska górskiego

W sobotę, 10 bm. odbędzie się uroczyste otwarcie nowego schroniska Vallot, wzniesionego na Mont Blanc na wysokości 4.362 m. Podczas uroczystości obecni będą: minister robót publicznych Frossard, minister wychowania narodowego Zay i Kamil Chautemp's.

Schronisko, będące jednocześnie najwyżej położoną konstrukcją metalową, wykonane jest z duraluminium. Metal ten, odznaczający się wielką odpornością, zastosowany został ze względu na swą lekkość, która umożliwiła transport całej konstrukcji na tak znaczną wysokość. Całość waży zaledwie 7 i pół tony. Sala wspólna mierzy 5 na 3 m. i posiada 24 miejsca do spania.

Wzrost produkcji węgla kamiennego i soli

Według danych Głównego Urzędu Statystycznego, produkcja węgla kamiennego w 1937 roku wyniosła 36.218 tys. ton, co stanowi wzrost 20 proc. w porównaniu z rokiem poprzednim.

Ropy naftowej wyprodukowano ponad 500 tys. ton., soli kamiennej 590 tys. ton, soli potasowych przeszło 520 tys. ton.

W porównaniu do roku 1936 produkcja ropy naftowej utrzymuje się na poziomie niezmienionym, natomiast wydobycie soli kamiennej i soli potasowych stanowi poważny wzrost.

Nie będzie już można zasnąć przy kierownicy auta

Bardzo wiele wypadków samochodowych zwłaszcza spowodowanych przez samochody ciężarowe, wywołuje zaśnięcie kierowcy, przeważnie ze znużenia. Lecz nie tylko zaśnięcie, ale nawet chwilowe wypuszczenie z rąk kierownicy, względnie utrata panowania nad nią powoduje wypadki. Chcąc tym wypadkom zapobiec jedna z fabryk angielskich rozpoczęła budowę samochodów, przy których znajdują się kierownice z samoczynną syreną. Gdy kierownica w czasie jazdy wydostaje się z rąk kierowcy, względnie nie włada on nią należycie, rozlega się donośny głos syreny, alarmujący kierowcę.

Rzekomy wynalazca dotkliwie pobity przez wierzycieli

Warszawa. (Tel.) Przed kilku miesiącami wśród stołecznych automobilistów dość głośno było o nowym wynalazku w postaci nowej opony, której rzekomo miały nie przebijać ani gwoździe ani ostre kamienie. Wynalazek opatentował technik nazwiskiem Żak. Wkrótce po wiadomościach o wynalazku poczęły wpływać na Żaka doniesienia do władz sądowych, m. in. z powodu przywłaszczenia sobie przezeń kaucji pod pozorem angażowania personelu z powodu oszustwa matrymonialnego. Wynalazca tłumaczył się, że pieniądze zużył na wynalazek. Dziś sprawa Żaka miała się znaleźć na wokandzie Sądu Grodzkiego. Jednak sądowi przedstawiono świadectwo lekarskie z którego wynika, że wierzyciele tak pobili Żaka, że leży on w szpitalu na Czystem. Proces musiano odłożyć.

Jakie jest najbardziej odżywcze mięso rybie

Węgorz uchodzi za najbardziej pożywną rybę. 100 gramów mięsa tej ryby zawiera 12 g. białka, 25 g. tłuszczu, 58 g. wody i posiada 313 kalorii wartości odżywczej. Kawior rosyjski zawiera 27 g. białka, 13 g. tłuszczu i 278 kalorii. 100 gramów sardynek w oliwie ma 23 g. białka i 13 g. tłuszczu. Ta sama ilość karpia zawiera tylko 16 g. białka, 7,9 g. tłuszczu i 156 kalorii. Znacznie mniejszą wartość odżywczą, szczególnie jeżeli chodzi o zawartość tłuszczu posiada mięso innych ryb: pstrągów, szczupaków itp.

Jeden z dyplomatycznych dialogów w czasie walk o Czang-Ku-Feng

Maurice Prax zamieścił w okresie trwania walk sowiecko-japońskich o Czang-Ku-Feng w paryskim „Petit Parisien" ciekawy dialog, który stanowi niejako odzwierciedlenie dzisiejszej rzeczywistości.

Komisarz Litwinow przyjmuje japońskiego ambasadora w Moskwie, Szigemitsu. Obydwaj prześcigają się w grzecznościach, prowadząc rokowania. W skróceniu jedna z rozmów miała następujący przebieg: „Nasze oddziały, ekscelencjo, nigdy nie rozpoczęły ofensywy" — „Nasze, ekscelencjo, zawsze szanowały status quo".

„Nasze oddziały, ekscelencjo nie poniosły klęski" — „Nasze — były zawsze zwycięskie — ekscelencjo".

„Nasze oddziały, ekscelencjo, proszę aby tego ekscelencja w to nie wątpiła, znajdują się obecnie pewnie na Czang-Ku-Feng" — „Nasze oddziały, ekscelencjo, jestem szczęśliwy, że mogę jego ekscelencji potwierdzić te wiadomości, znajdują się tak, jak poprzednio, na Czang-Ku-Feng".

„Samoloty armii jego ekscelencji bombardowały nasze linie" — „Samoloty wasze, ekscelencjo, bombardowały nasze linie".

Jutro następna konferencja. Jutro dalszy ciąg walk o Czang-Ku-Feng oraz rozmów dyplomatycznych. Lecz to nie wojna. Obecnie taki bieg mają wypadki. Żołnierze, którzy giną na pograniczu Mandżurii, nie giną na wojnie.

260 milionów mahometan

Islam wykazuje w XX-ym wieku niesłychaną aktywność i coraz silniejszy ruch misyjno-propagandowy. Najnowsza statystyka obecnego stanu posiadania Islamu w świecie wykazuje następujące ważniejsze pozycje: w Azji liczymy dziś 154.100.000 wyznawców Maohmeta, w Afryce 53.800.000, w Oceanii 29.700.000, w Europie 22.400.000, w Ameryce 100.000. Ogółem Islam liczy ponad 260 milionów wyznawców na kuli ziemskiej.

Wszyscy bezstronni obserwatorzy rozwoju Islamu stwierdzają dużą prężność i aktywność w ekspansji religijnej mahometańskiej na terenach misji zagranicznych, zwłaszcza w Afryce, gdzie — w bardzo wielu wypadkach — propaganda mahometańska zupełnie paraliżuje działalność misjonarzy tak katolickich, jak protestanckich.

LUDWIK MASCHOFF

„BAGNO"

68) **POWIEŚĆ**

— Mylisz się Hans. Przed półtora rokiem miałem większe pojęcie o filmie, aniżeli ty dzisiaj.

— Skąd? Bäcker począł się śmiać.

— Studiowałem literaturę i dramat i znam się na tym.

— Teoretycznie, a ja mam praktykę.

— Na cóż ci się zda praktyka, skoro teoretycznych założeń nie rozumiesz. Gdybyś się znał na filmie, tobyś nie napisał tego rodzaju tematu, jak ten, który mi dałeś. Aby z tego coś zrobić, musiałbym wszystko skreślić i uzupełnić moimi myślami, ale wówczas nie byłby tu już twój scenariusz, tylko moja praca.

— Zatem nie chcesz tego opracować?

— Tam niema nic do opracowania. Tego rodzaju rzeczy należy starannie przewiązać jedwabnym sznureczkiem i wrzucić do pieca, aby tego broń Boże nikt nie widział. Chciałeś na tym zarobić setki tysięcy? Hans, ten pomysł nie jest wart ani setki fenigów.

Bäcker zaczerwienił się.

— No dobrze, powiedział, możesz mi przy sposobności oddać.

— Będziesz miał jutro z powrotem.

— To ci jeszcze powiem, Otwiercki, zawiodłem się na tobie. Myślałem, że jesteś moim przyjacielem, sądziłem, że będziemy razem z sobą pracowali, ale — rzucił na odchodnym — umarłeś dla mnie w zawodzie.

— Hallo, Hans — żeby ci jutro nie było przykro widzieć mnie cały dzień w atelier, możesz mnie skreślić.

— Jak sobie życzysz, odpowiedział mu Bäcker, uważałem cię naprawdę za mądrzejszego.

— Nie mogę tego o tobie powiedzieć.

Nie ma nic złego, co by na dobre nie wyszło. Na tej odmowie Otwiercki nic nie stracił. W pół godziny później zaangażował go Lehman za dwadzieścia pięć marek do Ufy. Był tam cztery dni zatrudniony.

Sposób, w jaki się Beeren zabrał do pracy, świadczył wymownie, że czas spędzony u Dersana i Hillmera nie był stracony. To, co tamci z trudem zdobyli w ciągu lat na podstawie doświadczeń, tworząc własny system, strzegąc drogocennej tajemnicy swego zawodu, podpatrzył Beeren w krótkim czasie, wyzyskując teraz dla siebie.

Już pierwszego dnia przekonali się dyrektorzy, że nie był on nowicjuszem w zawodzie. Sprytnie zestawił z Silbersteinem program zdjęć, zażądał ofert z różnych firm wypożyczających meble, serwisy porcelanowe lub kostiumy, (nie zapominając przy tej sposobności napomknąć o prowizji dla siebie) i zapewnił obydwóch szefów, że zaangażuje najlepszą komparserię jaką można dostać w klubie, po niższych gażach, aniżeli dotychczas płacono.

Jak na początek — zrobił znakomite wrażenie.

Beeren dotrzymał przyrzeczenia. Z książeczki adresowej klubu filmowego, wyszukał sobie numery telefoniczne osób, wiedząc o nich, że należą do prominencji komparseryjnej, zaprosił je do biura i zapewniając każdego z osobna o najserdeczniejszej przyjaźni, zdradził każdemu, że w filmie tym mógłby pracować dziesięć do piętnastu dni, ale — tu Beeren rozłożył rezygnacyjnie ramiona, jakby chciał przez to wyrazić swe ubolewanie, „niestety" — firma nie jest w stanie więcej płacić jak — — — Jeżeli się jednak zważy, że dwanaście do czternastu dni jest pewnych — — — Komparseria wpadła na ten podstęp i zobowiązała się wziąć udział w zdjęciach po niższych cenach. Beeren triumfował. Przekonał panów dyrektorów, że interes firmy leży mu więcej na sercu, aniżeli egzystencja członków klubu.

Już po kilku dniach rozpoczęto pracę w atelier.

Beeren, „wszędobylski" gonił teraz po garderobach, korytarzach i kantynie, podobnie jak Hilmer, rozdzierał gębę jak Moor i udawał zapracowanego jak Dersan.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Runciman spotkał się z Henleinem

Praga PAT. Lord Runciman udał się dziś samochodem do posiadłości księcia Hohenlohego, gdzie spotka się z Konradem Henleinem.

Praga PAT. W tych dniach przewidziana jest druga konferencja niemieckich socjaldemokratów z lordem Runcimanem.

Praga PAT. Według „Lidovych Novin", wczorajsza konferencja prezydenta republiki Benesza z lordem Runcimanem zakończyła pierwszą informacyjną fazę działalności lorda Runcimana w Pradze. Obecnie nastąpiła druga faza misji lorda Runcimana, która ma polegać na znalezieniu kompromisu między żądaniami mniejszości narodowych a rządem.

Praga PAT. „Lidove Noviny" komentując wczorajsze przemówienie posła niemiecko-sudeckiego Kundta na zebraniu komitetu politycznego rady ministrów i partii niemiecko-sudeckiej podkreślają, iż henleinowcy odmawiają rokowań z komitetem do którego wchodziliby posłowie, dążąc do wywalczenia sobie równorzędnego stanowiska z rządem czeskim. Wczorajsze przemówienie pos. Kundta, stanowiące nowy etap w rokowaniach partii niemiecko-sudeckiej z rządem odbyło się w formie przewidzianej przez rząd, a więc na zebraniu, w którymby wzięli udział ministrowie i członkowie koalicji komitetu parlamentarnego i przedstawiciele partii niemiecko-sudeckiej, ale w wąskich ramach komitetu politycznego rady ministrów.

„Lidove Noviny" wyrażają niezadowolenie ze stanowiska, zajętego przez partię niemiecko-sudecką, dowodząc, że henleinowcy stoją nieustępliwie na stanowisku spełnienia ich żądań nadając im ostrą formę.

Praga PAT. Podczas dzisiejszego spotkania lorda Runcimana z Henleinem na zamku Rothenhaus obecny był tylko tłumacz.

Strajkujący górnicy ogłoszą głodówkę

Strajk załogi w kopalni „Walenty—Wawel" w Rudzie Śląskiej trwa w dalszym ciągu. Robotnicy mimo siódmego dnia strajku oraz wycieńczenia trwają uparcie w walce. Jak się dowiadujemy nic nie wskazuje za tym, żeby strajk się skończył. Rudzkie Gwarectwo Węglowe nie chce wszcząć żadnych pertraktacyj dopóki robotnicy nie przystąpią do pracy.

Ostatnio doszło poraz pierwszy do zaburzeń na terenie kopalni. Powodem było odmówienie przez dyrekcję wypłacenia robotnikom zaliczek. Na kierownika kopalni inż. Madajskiego napadły żony i matki strajkujących usiłując go pobić. Zanotowano także kilka wypadków zachorowań wśród strajkujących. Atmosfera wśród strajkujących staje się coraz bardziej naprężona. O ile w najbliższym dniu nie zostaną uwzględnione postulaty strajkujących należy się liczyć z rozpoczęciem głodówki.

Kara za trzydzieści kradzieży

Czeladź. Sąd grodzki w Czeladzi skazał na łączną karę 6 i pół lat włamywacza Rożnowskiego, który odpowiadał za dokonanie 30 kradzieży popełnionych w Zagłębiu Dąbrowskim. Za każdą kradzież otrzymał po kilka miesięcy.

Wyrok Sądu Apelacyjnego o nadużycia w Chrzanowie

Przed Sądem Apelacyjnym w Krakowie zakończył się proces o olbrzymie nadużycia jakie zostały popełnione w Kasie Zaliczkowej w Chrzanowie. Proces trwał parę dni i budził ogromne zainteresowanie. Przed forum sądowym przesunęło się szereg fragmentów świadczących o nieudolnej gospodarce prowadzonej przez dyrektorów.

Sąd I. instancji skazał dyr. Grzylewskiego na 6 lat więzienia, Dziube na 5 lat więzienia, Kosowskiego na 4 lata, Ślusarczyka na 3 lata, Florczyka na 18 miesięcy, Pawele na 1 rok więzienia.

Na skutek apelacji prokuratora jak i obrony Sąd Apelacyjny rozpatrywał sprawę ponownie.

Sąd Apelacyjny pod przewodnictwem s. a. dr Gordulskiego nie podzielił stanowiska sądu I instancji i głównym oskarżonym kary podwyższył.

Jan Grzylewski dyr. skazany na 7 i pół roku więzienia, Dziuba 6 lat, Kosowski 5 i pół roku, Ślusarczykowej Sąd Apelacyjny zatwierdził wyrok I instancji, zaś Florczykowi i Paweli karę obniżono do połowy.

Sąd Apelacyjny motywuje wyrok tym, że wszyscy oskarżeni którym podwyższono kary wyrządzili wielką szkodę społeczeństwu, oraz że wszyscy wiedzieli o obowiązującym w kasie regulaminie a nie zastosowali się do niego. Wyrok wywarł olbrzymie wrażenie. Po ogłoszeniu wyroku obrońca Ślusarczykowej prosił o zwolnienie jej z aresztu. Sąd nie przychylił się do prośby. Wszyscy oskarżeni oprócz Florczyka i Paweli przebywają w więzieniu.

Nowa grupa literacka

W Nowym Sączu zorganizowana została nowa grupa literatów podhalańskich. Do grupy tej zaliczają się m. in. Jan Wiktor, Zygmunt Fijas, Giewont-Szczecina, M. Nowakowski, Stanisław Potoczek, Stnnisław Chruślicki, Rysiówna, Buczer i in.

Przed kilku dniami grupa w Nowym Sączu regionalny wieczór literacki.

Niepokój wśród studentów

W roku bieżącym poraz pierwszy maturzyści odbędą najpierw służbę wojskową a następnie będą mogli studiować na wyższych uczelniach. W związku z tym spodziewano się nawet poprostu braku studentów na uniwersytetach. Tymczasem idący do wojska maturzyści będą mogli złożyć podania i uzyskają roczny urlop od studiów. Niezależnie od tego będą dla nich zarezerwowane miejsca. W dalszym też ciągu będą stosowane normalne utrudnienia w postaci egzaminów itp. dla nowowstępujących na wyższe uczelnie.

Nowe dwa wyroki szpiegoskie we Francji

Nancy. Sąd wojskowy w Nancy skazał dwóch Francuzów na 5 i 1 rok więzienia z zakazem pobytu we Francji przez 10 lat oraz konfiskatę zatrzymanej gotówki — za szpiegostwo na rzecz Niemiec.

I senatorowie szukają posad

W związku z przeniesieniem dyrektora Woj. Biura Funduszu Pracy w Tarnopolu p. Stefana Myszkiewicza do Wilna, stanowisko dyr woj. biura F. P. w Tarnopolu objął senator R. P. p. Kazimierz Mora — Brzeziński.

Dziwne aresztowanie

W dniu 15 sierpnia po obchodzie Święta Czynu Chłopskiego został aresztowany przez wywiadowcę politycznego członek Organizacji Młodzieży PPS. Zdzisław Zarzycki, pod zarzutem wybijania szyb w lokalu „Falangi", przy ul. Garncarskiej pod czas wiecu Stron. Ludowego. Aresztowanie nastąpiło w lokalu Koła Młodzieży PPS przy ul. Zabłocie. W dniu dzisiejszym sąd stadościński w trybie administracyjnym skazał go na 14 dni bezwzględnego aresztu. Skazany wniósł odwołanie.

Należy zwrócić uwagę na to, że wszelakiego rodzaju narodowcy w ostatnich czasach niezwykle się rozzuchwalili, atakując na ulicach już nie tylko Żydów, lecz wszystkich przechodniów, noszących w klapie odznakę Daszyńskiego.

A co na to władze administracyjne?!

OGŁOSZENIA; Rozmiar strony druku; Wysokość 410 m/m szerokość 370 m/m Podstawą obliczenia jest jeden millimetr, w jednym łamie Strona dzieli się na 4 Ceny ogłoszeń w złotych; I.strona w 1 łamie za m/m zł 1.25 Tekst II—VII strony zł 1. — Za tekstem zł 0.70 Nadesłane za 1 m/m w 1 łamie zł 0.75. Nekrologi w tekście do 86 m/m w 1 łamie zł 20·—. 2 łamach zł 30.— Ogłoszenia drobne za słowo 0·10 Dla poszukujących pracy w drobnych za słowo 0·05. Matrymonialne za słowo drobnych zł 0·15.

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny: Eugeniusz Mroczek. Drukarnia „Literacka" w Krakowie, Pl. Zgody 4 — Tel. 185-15